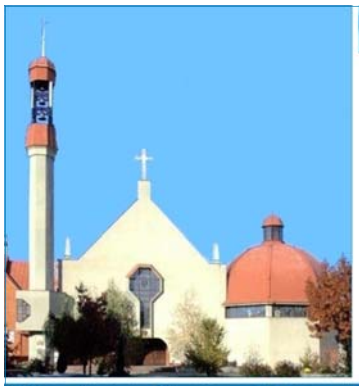

Rok XII Nr 1/130 Styczeń 2009

Głos św. Antoniego

Miesięcznik parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.kuria.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Maryja, najczulsza Matka, towarzyszy nam w radości i w cierpieniu, kiedy jesteśmy szczęśliwi i gdy przechodzimy próby fizyczne i duchowe, abyśmy z Jej pomocą umieli w każdej sytuacji ponawiać nasze „*tak*” wobec woli Bożej.

Jan Paweł II

ŹRÓDŁO POKOJU I NADZIEI

Na progu nowego roku zwracamy nasze serca ku Bogu i dziękujemy za Jego niezmierzoną dobroć, że w swojej łaskawości pozwolił nam doczekać tego czasu. Ufni, prosimy o Jego błogosławieństwo na kolejne dni naszego życia, gdyż bez Niego nic nie jesteśmy w stanie uczynić, natomiast wszystko możemy w Tym, który nas umacnia (por. Flp 1,12). Z pełnym przekonaniem powtarzamy za naszym Sługą Bożym Janie Pawle II: *Rozpoczynający się dzień, nawet jeśli przyniesie wierzącemu trudy i niepokój, będzie zawsze opromieniony słońcem Bożego błogosławieństwa.*

Pierwszy dzień roku liturgia Kościoła poświęca Świętej Bożej Rodzicielce Maryi. Maryja Matka Boga i nasza, zapewnia nam to cudowne poczucie bezpieczeństwa, bo przecież Ona jest naszą niezawodną Przewodniczką i Opiekunką.

Niech Boża Opatrzność, która czuwa nad nami i bliskość Maryi przełamuje wszelki lęk, niech będzie źródłem pokoju w sercu, nadziei i radości. Do siego Roku!

Redakcja

PASTERKA

Pasterka rozpoczęła się od wprowadzenia figurki Dzieciątka Jezus do szopki

Psalm śpiewali Paweł Jabłoniec i Kamil Al-Swaiti

W koncelebrze pod przewodnictwem bpa Artura Mizińskiego uczestniczyło wielu kapłanów: ks. proboszcz Stanisław Róg, ks. infułat Józef Szczypa, ks. prof. Stanisław Fel, ks. Andrzej Gołębiowski, salezjanin, ks. Mariusz Salach, ks. Sebastian Dec i ks. Tomasz Serwin

Bp Artur Miziński

Wspólne dzielenie się opłatkiem

OPOWIADANIE

POŻYTKI ZE SROGIEJ ZIMY

Obudziła się wcześnie, za oknem było jasno od śniegu, ale dzień jeszcze się ociągał. Źle się jej tej nocy spało. Wiadomo, w piątym miesiącu ciąży czasem cokolwiek zaczyna przeszkadzać i śpi się coraz bardziej niewygodnie. Było cicho, mąż i dzieci jeszcze spali. Pomodliła się i uświadomiła sobie, że jest jeszcze czas poświąteczny. Z przykrością pomyślała o wstawaniu. Wystarczająco ciepłe dotychczas mieszkanie, stawało się od kilku dni coraz chłodniejsze. Przypomniała sobie, że to Sylwester i trzeba przygotować coś na obiad dla rodziny na dzień dzisiejszy, a także jutrzejszy, Nowy Rok. Od razu włożyła ciepły sweter, sprawdziła temperaturę za oknem i w mieszkaniu. Mróz srożył się coraz bardziej, ale pomyślała, że mimo to w mieszkaniu powinno być cieplej. Przygotowując śniadanie tłumaczyła sobie, że to na pewno z powodu nieszczelnych okien, przez które nawiewa zimno. Zamknęła drzwi pokoju od wschodniej strony, a na progu położyła zrolowany kocyk. Rodzina wstawała i wszyscy stwierdzali, że kaloryfery chyba stygną. Dziewięcioletniej córce dała możliwie najcieplejsze ubrania i oboje z mężem poradzili jej, aby po śniadaniu wróciła z książką z powrotem pod kołdrę do łóżka. Trudniej jednak było poradzić sobie z dwuletnim synkiem. Dziecko miało zimne stopy i dłonie, nie rozumiało też, dlaczego w mieszkaniu ma być tak ciepło ubrane.

Dzień dłużył się, robiło się coraz chłodniej. Radio i telewizja podawały apokaliptyczne komunikaty: o zasypanych śniegiem pociągach i autobusach z ludźmi, jak też o elektrociepłowniach zagrożonych przestojami z powodu braku węgla. Po wczesnym obiedzie już niczego nie dało się robić. Kaloryfery były zaledwie letnie, a mieszkanie stawało się lodownią. Coraz trudniej było przykrywać sytuację poczuciem humoru, żartami. W głowach dorosłych rosło przerażenie, w miarę możliwości skrzętnie ukrywane przed dziećmi. *Boże nasz* – wzdychała w duchu- *pomóż, podpowiedz, co mamy robić?*

Jeszcze na długo przed wieczorem obmyślili sposób na spędzenie Sylwestra. Pozamykali drzwi wszystkich pomieszczeń, a do małego pokoiku, najbardziej osłoniętego od wiatru, poznosili wszystkie znajdujące się w mieszkaniu koce i kołdry. Wymościli miejsce dla czterech osób w poprzek rozłożonej wersalki. Na zewnątrz rodzice, w środku dzieci; od ściany poduszki, nogi pod kołdrą i kocem. Nie było jej wygodnie, ale to nic, najważniejsze, że było ciepło, że ogrzewali nawzajem siebie i dzieci. Tak przytuleni, opowiadali dzieciom różne historie, grali z córeczką w grę planszową, zabawiali małego chłopczyka, śmiali się. Mimo zimowego kataklizmu, od czasu do czasu za oknami wybuchały kolorowe petardy. Biegli do okna zobaczyć fajerwerki i szybko wracali. Synek zmęczony usnął, we troje dotrwali dzielnie do północy i złożyli sobie życzenia noworoczne. Oboje z mężem pootulali dokładnie dzieci i mimo ciasnoty drzemali do rana.

W Nowy Rok w mieszkaniu zrobiło się nieco cieplej (może wiatr zmienił kierunek lub mróz zelżał odrobinę). Okna uszczelnili zrolowanymi ręcznikami i jeszcze przez kilka dni ubierali się „na cebulkę". W szkołach, z powodu zimna, zawieszono lekcje. Długo wspominali niezwykłego Sylwestra. Na wiosnę urodził się im drugi chłopczyk.

Janina Swół

Naszym Drogim Solenizantom obchodzącym swoje święto w styczniu:
ks. Mariuszowi Salachowi (19 stycznia), ks. Sebastianowi Decowi (20 stycznia) i s. Angeli Kołodziej (27 stycznia) składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, sił, wytrwałości i obfitości łask Bożych. Prosimy też Matkę Najświętszą i św. Antoniego o opiekę nad Solenizantami.

Dziękujemy za życzliwość, uśmiech, serce i pełen poświęcenia trud posługi Bogu i ludziom.

BILANS ROKU

W 2008 roku zostało ochrzczonych **100** osób.
Przy ołtarzu zostało pobłogosławionych **49** par małżeńskich.
Udzielono **220** tys. Komunii Świętych
Do I Komunii Św. przystąpiło **94** dzieci
Sakrament bierzmowania przyjęło **126** osób
Odeszło do Pana **79** osób.
Faktyczna liczba zmarłych parafian jest większa, gdyż zostały w wykazie pominięte osoby pochowane w swoich rodzinnych stronach poza Lublinem.
Niestety wielu odchodzi bez sakramentów świętych.

KALENDARIUM

1.01. – Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
akkad. mariam - napełnia radością; egip. meri-jam - ukochana przez Boga; hebr. Mirjam - pani
Dogmat o Bożym Macierzyństwie jest najstarszym dogmatem dotyczącym Maryi. Jego ogłoszenie wiązało się ze sporami o złączeniu w Jezusie natury Boskiej i ludzkiej. Ponieważ Jezus jest Bogiem i Człowiekiem, jego ziemska Matka jest jednocześnie Matką Boga (Theotokos). Dogmat ten ogłoszono na Soborze w Efezie w 431 roku. Jednak chrześcijanie wcześniej czcili Maryję tym tytułem, czego wyrazem jest modlitwa *Pod Twoją obronę* pochodząca z III wieku.

6.01. – Objawienie Pańskie
Objawienie, nazywane z grecka Epifanią, oznacza zjawienie się, ukazanie się Boga w ludzkiej postaci. Pokłon mędrców, których do Jezusa przywiodła gwiazda, wskazuje, że cały wszechświat został poruszony narodzeniem Chrystusa. Poganie przybyli, aby oddać cześć Bogu.

11.01. – Chrzest Pański
Święto Chrztu Jezusa kończy liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Jezus w wodach Jordanu przyjął chrzest z rąk Jana. Po chrzcie otworzyły się niebiosa i zstąpił na Niego Duch Święty jako gołębica. Dał się wtedy słyszeć głos z nieba, który mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie". Było to pierwsze publiczne wystąpienie Jezusa po około trzydziestu latach życia ukrytego w Nazarecie. Naocznymi świadkami tego wydarzenia byli także uczniowie Jana Chrzciciela. Niektórzy z nich stali się od tego momentu wyznawcami Chrystusa.

15.01. – Św. Pawła Pustelnika (228-341)
łac. paulus - mały, drobny
Pochodził z Teb. Około 240 r., gdy rozpoczęły się prześladowania chrześcijan przez Dioklecjana, Paweł porzucił wszystko, co posiadał, odszedł na pustkowie i zamieszkał w jaskini. Prześladowanie trwało zaledwie dwa lata, ale Paweł postanowił tam pozostać na zawsze. Jako pustelnik spędził 90 lat! Zanosił do Boga gorące modlitwy, żywił się tylko daktylami i połówką chleba, którą codziennie przynosił mu kruk. Kiedy był bliski śmierci, odwiedził go św. Antoni, pustelnik. Św. Paweł umarł na rękach św. Antoniego. Kiedy ten był w kłopocie, jak wykopać dla niego grób, miały zjawić się dwa lwy, które wykopały mogiłę. Dlatego dwa lwy oraz kruk siedzący na palmie z bochenkiem chleba w dziobie znalazły się w herbie paulinów.

KALENDARIUM

17.01. – Św. Antoniego Opata (ok. 250-356)
imię starorzym. Antoninus - pochodzący z rodu Antoniuszów
Pochodził z Koma. Prowadził życie ascety, pełne umartwienia, milczenia i modlitwy Przybywali do niego ludzie pragnący naśladować ten sposób życia.
W 286 r. udał się do opuszczonej fortecy, ale i tam odnaleźli go jego naśladowcy. Tak powstało jedno z pierwszych skupisk anachoreckich. Antoni podróżował po innych miastach, aby wstawiać się za potrzebującymi. Spotkał się ze św. Pawłem z Teb. Przypisywane mu jest autorstwo 7 listów oraz Reguły. Przekazują one rady i wskazówki dla tych, którzy chcą praktykować życie anachoreckie.
18—25.01. - Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan
Hasłem tegorocznego Tygodnia Modlitw są słowa proroka Ezechiela: *Aby byli jedno w Twoim ręku* (Ez 37,19). Nawiązuje ono do wizji połączenia w Bożych rękach dwóch kawałków drewna, symbolizujących rozdzielone królestwa Judy i Izraela. To prorocza zapowiedź, że przez dwa kawałki drewna uformowane w krzyż, ludzkość zostanie pojednana z Bogiem, tworząc jeden Kościół. Chrześcijanie przez dialog w prawdzie i miłości mają przygotować się do owocnego przyjęcia daru Ducha Świętego, który wszystkich rozproszonych zgromadzi w jedno.
19.01. – Św. Mariusza (+269)
imię starorzym. Marianus
Mariusz przybył z Persji do Rzymu, aby odwiedzić groby Apostołów. Zginął śmiercią męczeńską za cesarza Dioklecjana wraz z żoną Martą i synami: Audifaksem i Abakukiem przy Via Cornelia pod Rzymem.
19.01. – Św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924)
hebr. jasaf- przydać; Joseph lub Jehoseph – „niech Bóg pomnoży”
Urodził się w Korczynie k. Krosna. Ukończył Seminarium Duchowne w Przemyślu. Studiował w Rzymie. Był wykładowcą w Seminarium, a w latach 1877-1899 profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W trosce o potrzebujących oraz o rozszerzenie Królestwa Serca Bożego założył w 1894 r. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.
Był biskupem pomocniczym, a potem ordynariuszem diecezji przemyskiej. Z modlitwy czerpał natchnienie i moc do pracy apostolskiej. Ubodzy i chorzy byli przedmiotem jego szczególnej troski. Jan Paweł II ogłosił go 2 czerwca1991 r. błogosławionym, a 18 maja 2003 r. świętym.

REKOLEKCJE ADWENTOWE

OTWORZYĆ SIĘ NA MIŁOŚĆ

Czas rekolekcji, to czas zatrzymania się w codziennym zabieganiu, które szczególnie nasila się w okresie przedświątecznym. W naszym kościele ten święty czas refleksji nad własną wiarą, modlitwą i udziałem w Eucharystii zaczął się w niedzielę 14 grudnia, a zakończył 17 grudnia.

Tegorocznym rekolekcjonistą adwentowym był ks. dr Piotr Goliszek, wicedyrektor Wydziału Katechetycznego Archidiecezji Lubelskiej, duszpasterz dzieci i nauczycieli.

MIŁOŚĆ USUWA LĘK

W pierwszym dniu rekolekcji kaznodzieja mówił o wierze, która istnieje nie tylko w naszej świadomości, ale też w ciągłym pragnieniu i tęsknocie za Bogiem oraz postawie okazywanej w codziennym życiu. Wiara rodzi się przez słuchanie. Wewnętrzne wyciszenie sprzyja otwarciu się na Słowo Boże. Ks. Piotr, powołując się na słowa Jana Pawła II: *Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi,* nawoływał do wpatrywania się w Oblicze Chrystusa, otwarcie się na Jego miłość, która usuwa wszelki lęk i staje się źródłem „nowości”. Duch Święty, który działa przez Słowo Boże „wypala” starego człowieka i powoduje, że staje się on lepszym, a dobro, które czyni, umacnia jego więź z Bogiem.

KOCHAĆ TO ZNACZY POWSTAWAĆ

W drugim dniu ks. Piotr podkreślał moc spowiedzi, sakramentu uzdrowienia i pojednania z Bogiem. Spowiedź jest możliwa dzięki przyznaniu się do swoich win. Postawa skruchy daje odwagę do wypowiadania grzechów. Człowiek, który grzeszy, wstydzi się, ukrywa się przed Bogiem, jak pierwsi Rodzice w raju. Człowiek boi się odpowiedzialności za popełnione zło. Bóg zawsze szuka człowieka, wychodzi mu naprzeciw (por. powrót syna marnotrawnego). Nigdy nie rezygnuje z człowieka, bo chce jego szczęścia, chce mu pomóc, nieustannie obdarza łaskami i swoją miłością. Spowiedź, to zwycięstwo nad samym sobą, to próba ratowania godności. Spowiedź, przez dokładny rachunek sumienia, prowadzi do głębi serca, w którym w miejsce grzechów rozlewa się Boża Miłość. Rekolekcjonista porównywał więź człowieka z Bogiem do drogocennego sznura, który przerywa się przez upadek człowieka, a dzięki spowiedzi jest ponownie wiązany. Związanie tworzy supeł, o który sznur staje się krótszy, przez co człowiek jest coraz bliżej Boga. Konsekwencją wzrostu wiary i jej dynamiki jest dojrzałość życia chrześcijańskiego.

ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC

Trzeci dzień rekolekcji poświęcony był rozważaniom na temat modlitwy, zwłaszcza Różańcowi Świętemu. Modlitwa ożywia naszą wiarę i jest warunkiem ciągłego jej wzrostu. Tak wygląda nasze życie, jak wygląda nasza modlitwa. Poprzez modlitwę człowiek obcuje z Bogiem, jest blisko Niego. Jan Paweł II mówił: *Kiedy wierni się modlą, zdobywają serce Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego*. Szczególnie umiłowaną jego modlitwą był Różaniec, o którym mówił, że *jest modlitwą cudowną w swojej prostocie i głębi*. Modlitwa różańcowa jest skróconą Ewangelią. W czasie jej odmawiania przesuwają się w ręku paciorki, a w umyśle sceny z życia Jezusa.
Matka Boża objawiała się dzieciom zawsze z różańcem. Tak było m.in. w Lourdes, w Fatimie i w Gietrzwałdzie, gdzie Maryja mówiła: *Nie smućcie się. Ja zawsze jestem z wami. Chcę, byście codziennie odmawiali Różaniec.* Ta modlitwa powinna być szczególnie praktykowana w rodzinie. Rodzina, która wspólnie odmawia codziennie Różaniec, jest silna Bogiem. Szatan boi się zbliżać do kogoś, kto ma i odmawia Różaniec. Św. o. Pio mówił, że od jednego *Zdrowaś Maryjo* trzęsie się całe piekło. Ktoś powiedział, że kiedy odmawia Różaniec, jego ręce są w dłoniach Maryi.

PRZYJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY

Ostatni dzień rekolekcji był przypomnieniem, jak wielkim darem jest Eucharystia, która gromadzi i jednoczy, pokrzepia i umacnia. W Eucharystii Bóg jest zdumiewająco blisko człowieka. Przez Eucharystię Bóg wstępuje w nas, a my wstępujemy do nieba. Pokarm Jezusa przebóstwia nas. Stajemy się tym, kim powinniśmy być – nową osobą. Realna obecność Chrystusa pogłębia naszą zażyłość z Bogiem. Jezus ukryty w tabernakulum oddał się w ręce człowieka. Powinniśmy, tak jak Maryja, wpatrywać się w Pana Jezusa, oddać się Jego miłości, pozwolić, by Eucharystia zawładnęła naszym życiem. Przyjmując Ciało Chrystusa rozszerzamy Jego Królestwo w naszej codzienności. *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne* (J 6,54). Bóg rodzi się w sercu człowieka. Tych narodzin życzył nam ksiądz Rekolekcjonista kończąc swoje nauki.

Ks. dr. Piotrowi Goliszkowi dziękujemy za trud głoszenia rekolekcji i życzymy opieki Bożej oraz zdrowia i sił w pracy kapłańskiej.

Redakcja

ŚWIADECTWA DZIECI

W niedzielę było pierwsze spotkanie z ks. Piotrem Goliszkiem, który prowadził rekolekcje w naszym kościele św. Antoniego. Ks. Piotr mówił o miłości, wierze, pokoju oraz nadziei. Każda świeca była symbolem poszczególnej cnoty. Pierwsza świeca symbolizująca pokój zgasła, bo już nikt nie miał w sercu pokoju. Druga – symbolizująca wiarę również zgasła, bo ludzie stracili wiarę. Kolejna – znak miłości też zgasła, bo ludzie nic już do siebie nie czuli. Jedynie nie zgasła świeca, która symbolizowała nadzieję, ponieważ dziewczynka prosiła, by była zapalona, bo boi się ciemności. Tą nadzieją jest dla nas przychodzący Chrystus. Ksiądz rekolekcjonista zachęcił nas, byśmy zrobili kartki świąteczne z życzeniami dla dzieci chorych, które niestety muszą pozostać w szpitalu na te piękne, rodzinne Święta Bożego Narodzenia.

W kolejnym dniu rekolekcyjnym przynosiliśmy zrobione przez nas kartki bożonarodzeniowe dla cierpiących dzieci, które są w szpitalu i wrzucaliśmy do dużego kosza. Usłyszeliśmy Ewangelię o wspaniałym proroku – Janie Chrzcicielu, który był heroldem Jezusa. Zapowiadał on przyjście Zbawiciela i zachęcał do nawrócenia.

Później ksiądz poprosił dwoje dzieci o potrzymanie sznura, który był znakiem więzi z Panem Bogiem. Gdy człowiek popełnia grzechy, ta więź zostaje zerwana. Ks. Piotr przeciął w kilku miejscach sznur, potem zrobił węzły i wytłumaczył, że gdy się spowiadamy i uznajemy naszą słabość – ta więź jest znów piękna i jesteśmy jeszcze bliżej Pana Boga. Ksiądz zachęcił nas, abyśmy skorzystali z sakramentu pokuty i pojednania i z czystymi sercami oczekiwali na przyjście Jezusa.

We wtorkowy dzień rekolekcyjny ks. Piotr przyniósł różaniec i powiedział, że kiedy mamy go przy sobie, mamy wielką moc. Maryja ukazując się dzieciom, zawsze miała różaniec w ręku i zachęcała do modlitwy różańcowej. Nawet król Jan Sobieski zwyciężył w walce dzięki modlitwie różańcowej. Jan Paweł II obdarowywał i wielkich tego świata, i zwykłych ludzi właśnie różańcem. Wydaje nam się, że różaniec jest mały, bo można go schować w kieszeni, ale gdy się na nim modlimy ma potężną moc. Zawsze będę pamiętała, aby mieć przy sobie różaniec.

W środę niestety, musieliśmy pożegnać księdza Piotra, ale nauka zaczerpnięta z rekolekcji zostanie w naszych sercach. Ewangelia tego dnia mówiła o rodowodzie Pana Jezusa, który pochodził z rodu Dawida, tak jak zapowiadały prorockie księgi. Ks. Rekolekcjonista tym razem przyniósł ze sobą plecak i odgadywaliśmy, co koniecznego musimy wziąć na wyprawę w góry. Były tam: woda, chleb, różaniec i apteczka. Również w naszą życiową wędrówkę winniśmy pamiętać, że chrzest jest początkiem naszej pięknej przygody z Panem Jezusem, ale o wiarę trzeba dbać modląc się. Dlatego Chrystus daje nam się w Eucharystii, byśmy mieli siłę kroczyć Bożymi drogami. Daje nam się w Słowie, byśmy Go poznawali i kochali. Sakramenty święte są najpewniejszą drogą prowadzącą do celu naszego życia, byśmy byli szczęśliwi.

Klaudia Lato kl. IIIb

Poprzez rekolekcje ks. Piotr przygotował nas do spotkania z Panem Jezusem na Święta Bożego Narodzenia. Przybliżył nam miłość Pana Jezusa i to, jak bardzo pragnie On być przez nas kochany. Ks. Rekolekcjonista ukazał wartość nadziei w naszym codziennym życiu, byśmy ufali Panu Bogu i zanurzali się w Sakramencie Miłosierdzia, jakim jest spowiedź św. Zachęcał do odmawiania różańca, który jest skróconą Ewangelią. Pragniemy nosić i odmawiać codziennie różaniec, jak najczęściej spotykać się z Panem Bogiem na modlitwie i w Eucharystii, by przyjmować Jego Ciało do serca. Dziękujemy Panu Bogu za osobę ks. Piotra, bo przecież rekolekcje to są lekcje, aby serce było lepsze!

Ala Sołtys i Amanda Olszak kl. IVc

Fot. S. Bernarda

KALENDARIUM

20.01. - Św. Sebastiana (+288)
gr. sebastos - czcigodny, dostojny, święty, szanowany, znakomity
Być może był oficerem gwardii cesarskiej. W czasie prześladowań, za wyznawanie nauki Chrystusa został umęczony.

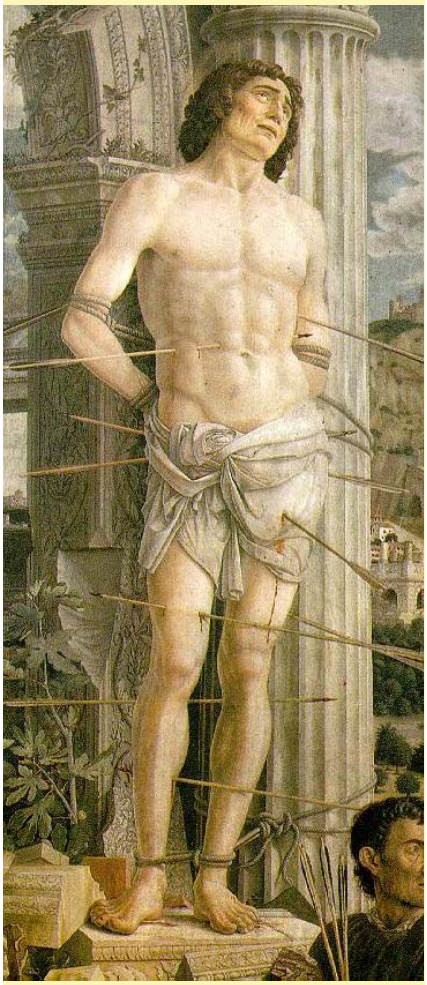

Dioklecjan kazał żołnierzom przywiązać go na środku pola i zabić strzałami z łuków. Tyle strzał tedy utkwiło w nim, że podobny był do jeża, a żołnierze przypuszczając, że już nie żyje, odeszli - napisał Jakub De Voragine. Na pół umarłego odnalazła go pewna niewiasta i zaopiekowała się nim. Gdy Sebastian odzyskał zdrowie, ponownie udał się do cesarza, wyrzucając mu niesprawiedliwość wobec chrześcijan. Wówczas cesarz kazał go zabić pałkami. Ciało męczennika wrzucone do Cloaca Maxima odnaleziono i pochowano w rzymskich katakumbach.

21.01. - Św. Agnieszki (+305)
gr. hagn - czysta, nieskalana
Zginęła w wieku 12 lat spalona na stosie na stadionie Domicjana. Nad jej grobem wzniesiono bazylikę, w której 21 stycznia - zgodnie ze starym zwyczajem - poświęca się dwa białe baranki

21.01. - Dzień Babci
22.01. - Dzień Dziadka
Pamiętajmy o życzeniach i modlitwie za babcie i dziadków.

KALENDARIUM

22.01 - św. Wincentego Pallottiego (1795-1850)
Był założycielem rodziny pallotyńskiej, którą stanowią Księża i Bracia Pallotyni (*Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego*), Siostry Pallotynki (*Zgromadzenie Sióstr Apostolstwa Katolickiego oraz Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego*) oraz wierni świeccy tworzący wraz z Księżmi, Braćmi i Siostrami wspólnotę Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego.
Całe jego życie związane było z Rzymem, a jednocześnie w swym myśleniu i działaniu wybiegało poza Jego granice.
Był zakorzenionym w tradycji Kościoła obrońcą wiary katolickiej i jednocześnie twórcą nowatorskiej formy obchodów Oktawy Uroczystości Objawienia Pańskiego, w której jednoczył różne ryty i kultury.
Pallotynem jest nasz Rodak, ks. Andrzej Daniewicz.
25.01. – Nawrócenia Św. Pawła Apostoła
Był prześladowcą chrześcijan. Doznał nawrócenia w drodze do Damaszku, gdy objawił mu się Chrystus. Odbył wiele podróży misyjnych. Nazywany jest apostołem pogan. Oskarżony przez Żydów, jako obywatel rzymski, został przewieziony do Rzymu, gdzie został w końcu uwolniony. Po powrocie do Rzymu z kolejnych podróży uwięziono go ponownie i w roku 67 ścięto.
Św. Paweł okazywał wielkie zainteresowanie życiem Kościołów, które ustanowił. Obdarzał je ojcowskim uczuciem, czemu dał wyraz w kilkunastu listach do nich skierowanych.
Obecnie obchodzimy trwający jeszcze do 29 czerwca 2009 r. Rok św. Pawła.
27.01. – Św. Angeli Merici (~1470-1540)
łac. angela - anielska, posłanniczka
Należąc do ruchu „Del Divino Amore" podjęła pracę charytatywną. Prowadziła życie pełne modlitwy i wyrzeczenia. Trzeźwa obserwacja oraz pogłębione życie duchowe doprowadziły ją do poszukiwania nowych dróg duchowości w chrześcijaństwie.
Umiała odnaleźć nową rolę kobiety w społeczeństwie przekształconym przez Odrodzenie. Założyła zakon Sióstr Urszulanek, które poświęcają się wychowaniu dziewcząt do roli matek.
31.01. – Św. Jana Bosco (1815-1888)
Był jednym z największych pedagogów w dziejach Kościoła. Założył Towarzystwo Świętego Franciszka Salezego. Proponował uświęcenie przez sumienne wypełnianie obowiązków. Prowadził głębokie życie wewnętrzne.
Salezjanami są nasi Rodacy: ks. Krzysztof Grabowski, ks. Andrzej Gołębiowski i ks. Paweł Walkowiak

DZIECI NA RORATACH

EUCHARYSTIA DLA WYBRANYCH

Podczas Świąt Narodzenia Pańskiego przeżywaliśmy radość, że oczekiwany Jezus przyszedł do naszych serc. Nasza radość była tym większa, im więcej wysiłku włożyliśmy w adwentowe oczekiwanie. Jedną z form symbolicznego czuwania były Msze św. roratnie. W dzisiejszym zabieganym świecie Roraty pozostają jeszcze bardzo wymownym znakiem oczekiwania na Uroczystość Narodzin Jezusa. Jeśli z tego zrezygnujemy, czy odczujemy prawdziwą świąteczną radość? Tylko to, co kosztuje dużo wysiłku może bardzo ucieszyć i daje szczęście, a większego niż sam **Jezus – Bóg** nie ma!

Roraty były sprawowane w naszej świątyni o 6 rano. Dla wielu, to „środek nocy", ale… byli i tacy, którzy pokonali pokusę dłuższego spania przychodząc systematycznie na Roraty. Na szczególne uznanie zasługują najmłodsi uczestnicy. Dla nich poranne wstawanie musiało być nie lada wyzwaniem! Dużą pomoc okazali rodzice, babcie i dziadkowie, którzy budzili swoje pociechy, by razem z nimi wędrować na Roraty. Dzieci przynosiły papierowe bombki, na których pisały swoje dobre uczynki i adwentowe postanowienia. To nimi zostały udekorowane choinki obok żłóbka. Był to najpiękniejszy dar, jaki dzieci mogły przygotować dla przychodzącego Jezusa. Codziennie losowana była jedna bombka. Wylosowany autor bombki otrzymywał figurkę Matki Bożej, by przez jeden dzień mogła towarzyszyć danej rodzinie. Na zakończenie Rorat trójce dzieci, które były obecne codziennie i przynosiły najpiękniej wykonane bombki: Monice Domań, Annie Domań i Pawłowi Miturze, zostały wręczone figurki Matki Bożej na zawsze.

Dzieci pragną podzielić się na łamach naszej gazetki tym, co sprawiło, że tak wytrwale brali udział w Roratach. Pragną też zachęcić inne dzieci, by w przyszłym roku tych wytrwałych było jeszcze więcej.

S. Konstancja

[Chodzę na Roraty], żeby Pan Jezus się cieszył i dlatego, że mogę figurkę Maryi przynieść do domu, kiedy ksiądz mnie wylosuje. Kocham Pana Boga. Jest taki piękny blask lampionów. Jezus kocha wszystkie dzieci i na pewno chciałby zobaczyć tu i Ciebie.
Jakub Trąbka – kl. I b

Chodzę na Roraty, aby przygotować się na przyjście na świat Dzieciątka Jezus, które zbawiło świat. Dlatego, że kocham Boga i przez swoje dobre uczynki chciałbym przyjąć figurkę Maryi w swoim domu. Inne dzieci do udziału w Roratach zachęciłbym tym, że jedna osoba, którą wylosuje ksiądz, dostaje figurkę Matki Bożej na jeden dzień. I na następny dzień przynosi ją na Roraty.
Krystian Trąbka – kl. IV b

Chodzę na Roraty dla Matki Bożej. Roraty to wyjątkowe Msze Święte poświęcone Maryi. Kiedy chodzi się na Roraty można wylosować figurkę Matki Boskiej.
Paweł Mitura – kl. II c

Chodzę na Roraty, żeby Matka Boża dopomogła mi być lepszym dzieckiem. Po wylosowaniu można przynieść do swojego domu figurkę Matki Bożej, a także naklejki, które wklejam do albumu. Chodzenie na roraty wzmocniło wiarę i polepszyło relację dzieci do Boga. Często zdarza się, że Siostry rozdają słodycze, a każdy dzień nagradzają naklejką. Dzięki Roratom możemy lepiej przygotować się i przeżyć Święta Bożego Narodzenia.
Kamil Folusiewicz – kl. II c

[Chodzę na Roraty], bo w ten sposób czekam na Boże Narodzenie, na przyjście Pana Jezusa na ziemię. Nie chcę żeby Pan Jezus zastał mnie śpiącą. [Aby zachęcić innych do uczestnictwa w Roratach] zrobiłabym plakat przedstawiający Jezusa, który zastał dziewczynkę śpiącą i chodzącą na Roraty. Na górze napisałabym hasło: Nie śpij! Czuwaj, Pan Jezus przychodzi!.
Monika Rogowska – kl. IV d

Chodzę na Roraty, bo chcę być blisko Boga i modlić się do Niego z innym. [Aby zachęcić innych do uczestnictwa w Roratach] powiedziałabym, że jeśli mają jakiś problem, to mogą się zwrócić do Pana Boga, który je bardzo kocha.
Ula Drozd – kl. III b

USŁYSZAŁA GŁOS JEZUSA

Św. Małgorzata Maria Alacoque urodziła się 1647 r. w Burgundii. Jej ojciec był notariuszem i sędzią. Gdy miała 5 lat poświęciła się pierwszy raz Bogu. Kiedy miała 8 lat umarł jej ojciec. Małgorzata umieszczona została w pensjonacie sióstr klarysek. Tam zetknęła się z bogatym duchowym życiem zakonnic. Wkrótce zapadła na ciężką, nieznaną chorobę, która nie pozwalała jej normalnie funkcjonować. W tym stanie przeżyła 4 lata. Żadne lekarstwa nie pomagały. Uzdrowienie nastąpiło nagle, kiedy obiecała Maryi, że jeśli wyzdrowienie, wstąpi do klasztoru. Nie mogła tego uczynić przez lata. Wraz z matką i bratem cierpiała okropny niedostatek, gdyż rodzina jej ojca zabrała w zarząd cały majątek pozostały po ojcu. Nieraz przez kilka dni nie miały co jeść. Małgorzata traktowana była prawie jak niewolnica. Gdy miała 21 lat usłyszała głos Jezusa, który przypomniał jej złożoną obietnicę. Ze względu na chorobę brata wstąpiła do wizytek w Paray-le-Monial dopiero trzy lata później. Pan Jezus w wielu objawieniach przedstawił jej swe Serce kochające ludzi i spragnione ich miłości. W związku z otrzymanym orędziem i poleceniem, aby ustanowiono święto czczące Jego Najświętsze Serce oraz przystępowano do pierwszopiątkowej Komunii św. wynagradzającej, doznała wielu przykrości i sprzeciwów. Zmarła 17 października 1690 r. Beatyfikował ją Pius IX w 1864 r., a kanonizował Benedykt XV w roku1920.

W środę 17 grudnia podczas Mszy św. O godz. 20.00 w ramach peregrynacji po Lubelszczyźnie relikwie św. Małgorzaty Marii Alacoque przybyły do naszej parafii. Zbiegło się to z 15. rocznicą Intronizacji Serca Jezusowego w rodzinach naszej parafii, obchodzoną 26 listopada. Relikwie przebywały w naszym kościele do wieczora 18 grudnia. Przez cały czwartek można było prywatnie adorować relikwie.

Wieczorem o godz. 18.00 została odprawiona uroczysta Msza św. W koncelebrze uczestniczyło wielu księży naszego dekanatu. Przewodniczył wicedziekan, ks. Marek Warchoł, proboszcz sąsiedniej parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. Kazanie wygłosił ks. Jan Strzałka, sercanin z Pliszczyna. Przypomniał życie i dzieło św. Małgorzaty Marii Alacoque. Mówił też o objawieniach Jezusa, jakich doznała święta.

W dniu 27 grudnia 1673 Chrystus ukazał jej swoje Najświętsze Serce. Domagał się, by ludzie oddawali mu cześć właśnie w takim symbolu. Chciał, by obraz Jego Serca był wystawiony do publicznej czci, by poruszać ludzkie serca. Rok później Pan Jezus ponownie ukazał się św. Małgorzacie. Tym razem objawił serce pełne bólu, odrzucone przez ludzi. Prosił o miłość wynagradzającą, o nocne czuwanie, zwane dzisiaj Godziną Świętą. W każdą noc w czwartek od godz. 23.00 do północy Małgorzata czuwała odtąd na modlitwie. Po raz trzeci ukazał Jezus swoje serce mówiąc: *Oto serce, które tak bardzo ludzi ukochało.* Chciał, aby w oktawie po Bożym Ciele obchodzone było specjalne święto poświęcone Jego Sercu. W roku 1856 na wyraźną prośbę polskich biskupów święto Najświętszego Serca Jezusowego zostało wprowadzone w całym Kościele.

Po homilii nastąpiło osobiste Poświęcenie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Wierni podchodzili do wystawionych egzemplarzy Pisma Świętego i wypowiadali akt oddania. Na pamiątkę każdy otrzymał obrazek z cząstką relikwii (materiałem otartym o relikwiarz św. Małgorzaty Marii Alacoque). Odnowienie aktu miało miejsce na każdej Mszy św. tego dnia.

Pod koniec Mszy św. nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu oraz błogosławieństwo relikwiami. Po Eucharystii wierni adorowali relikwie Świętej Małgorzaty Marii Alacoque. Nawiedzeniu towarzyszył kiermasz wydawnictw i pamiątek poświęconych osobie Świętej. **Redakcja**

Ks. Jan Strzałka, sercanin

WIECZÓR WIGILIJNY I PASTERKA

Na Pasterkę przybył ks. bp Artur Miziński, który przewodniczył Eucharystii. Wygłosił też homilię, której obszerne fragmenty przytaczamy:

(…) Zstąpił z nieba dla nas Zbawiciel świata. Radujmy się! To pełne głębokiej radości orędzie rozległo się w noc betlejemską. To samo orędzie dzisiaj, z tą samą mocą i radością, Kościół głosi na nowo: dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan! Gromadzimy się razem z milionami ludzi, którzy czuwają tej nocy, aby ponownie przeżyć głęboką treść tego orędzia. (…)

W Jezusie narodzonym z Maryi Dziewicy Bóg niewidzialny w swojej naturze stał się widzialny w naturze ludzkiej; niepojęty pozwala się pojąć; odwieczny zaczyna istnieć w czasie; Pan całego wszechświata przychodzi do ludzi w postaci słabego człowieka; niecierpiętliwy ze swej istoty podlega cierpieniu jako człowiek; nieśmiertelny podlega prawu śmierci (św. Leon, Mowa 22). (…)

Za wielkim teologiem średniowiecza św. Anzelmem, pełni zdumienia zapatrzeni w prosty żłóbek możemy zawołać i zapytać: Cur Deus homo? Dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Dlaczego słowo, Boski Syn stał się człowiekiem? Odpowiedź na to pytanie jest jedna. BÓG UCZYNIŁ TO Z MIŁOŚCI, Bóg przemówił, wypowiedział się i wypowiada się ciągle w swoistego rodzaju Trylogii miłosierdzia: w żłóbku, krzyżu, ołtarzu. Czyni to po to by pokazać prawdziwe oblicze człowieka, człowieka nie takiego, jakiego lansuje współczesny świat, ale człowieka Bożego. Bóg stał się człowiekiem aby człowiek – ja i ty – mógł stać się przybranym dzieckiem Boga. (…)

Oto rodzi się dla nas Boża miłość. Od tamtego historycznego wydarzenia rodzi się ona dla nas i w nas wciąż. Taki jest sens przeżywania tych świąt. Bóg ma się narodzić w naszych sercach w naszych domach, rodzinach narodach w świecie. A to już nasze zadanie byśmy nieśli jak aniołowie, jak pasterze Boże światło, Bożą miłość innym.

Przeżywamy wiele codziennych trudności kłopotów, zniechęcenia, kłótni, waśni, często sztucznie wywoływanych i podtrzymywanych. Życie staje się szare i wyrachowane. Dlatego trzeba nam głęboko przeżyć tę tajemnicę Wcielenia BOŻEGO Słowa, która przynosi światu nowe światło, nową perspektywę w widzeniu całej rzeczywistości, która przynosi nową zasadę życia – jest nią miłość w miejsce wszystkich innych postaw. Miłość Boga, a w nim bliźniego, z którym utożsamia się rodzący Chrystus. (…)

Często pogrążeni w naszej szarej i bez wątpienia trudnej rzeczywistości nie dowierzamy Bogu, że jest pośród nas i że może nas z tych trudności wybawić. Chcielibyśmy niemalże spektakularnego objawienia Jego wszechmocy i nadzwyczajnego działania. Tymczasem Bóg jest ponad wszelkimi schematami, konwenansami i oczekiwaniami, nie mieści się w żadnych ludzkich wyobrażeniach i przewidywaniach, zawsze nas zaskakuje swoimi planami.

Wszyscy oczekiwali Go w świątyni, wyglądali anielskich hufców, spodziewali się koronacji i tryumfalnego panowania, wielkiego i głośnego zwycięstwa, które cały świat powaliłoby u stóp Izraela. Co najciekawsze: wszystko to faktycznie się wykonało, ale w jakże inny, ukryty i niespodziewany sposób!

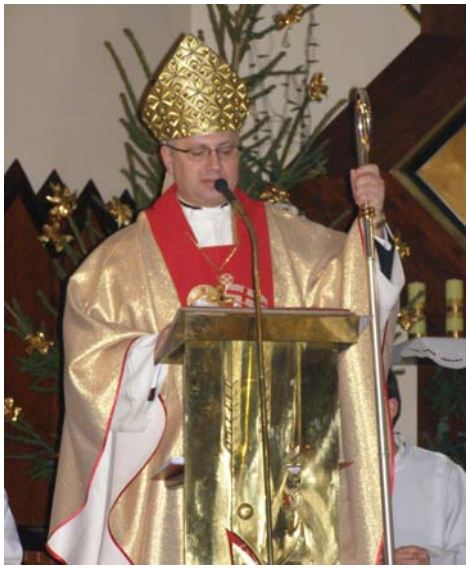

Bp Artur Miziński głosi homilię

Prostota i skromność, z jaką objawiło się przyjście Zbawiciela, są dla nas znakiem, że to, co największe, nawet przełom czasów, może dokonać się w sposób zupełnie niepozorny, niezauważony przez wielkich tego świata. Tylko ludzie cisi, prości i pokorni, ludzie prawdziwie mądrzy, którzy rozumieją mowę traw na łące i gwiazd na niebie, tylko oni spostrzegli. (…)

Otwórzmy nasze serca i umysły na przychodzącego Chrystusa w swoim Słowie i w Sakramentach. Nie opuszczajmy Go wtedy, gdy w niedzielnym zgromadzeniu liturgicznym przychodzi do nas, aby ponownie ofiarować siebie nam, a my zapędzeni nie mamy czasu, by zatrzymać się i przyjść na Ucztę, która daje nam życie. A potem skarżymy się, że nie dajemy rady, ustajemy, nie mamy sił, a On tu czeka, aby nas karmić, dać nam pokarm niebieski. O wiele łatwej jest raz w roku przyjść i wzruszyć się pięknym śpiewem kolęd, całą oprawą Bożonarodzeniowej Nocy a o ileż trudnej jest trwać przy Nim w codzienności, przepełnionej cierpieniem i krzyżami, stawać w obronie Jego przykazań, na Nim, jak na skale budować swoje życie. Ale tylko wtedy On będzie mógł wejść w nasze życie i nam błogosławić. (…) A kiedy już Go przyjmiemy nie zamykajmy się na innych i otwierając nasze serca dajmy Chrystusa naszym braciom. Trzeba nam nieustannie dzielić się Tajemnicą Wcielenia, tak jak dzielimy między siebie biały opłatek, symbol Chrystusa, który dla nas stał się jak chleb i pod tą postacią pozostał na ołtarzach świata. I uczy nas w znaku przełamania się chlebem, dzielić się z innymi – a zwłaszcza z potrzebującymi – miłością, życzliwością i pokojem.(…)

Pod koniec Mszy św. wszyscy obecni w kościele otrzymali opłatki, którymi dzielili się z innymi, co stworzyło bardzo sympatyczny i radosny nastrój.

W Wigilię 24 grudnia o godz. 23.15 młodzież przedstawiła Misterium Bożego Narodzenia przygotowane pod kierunkiem ks. Tomasza Serwina. Misterium odpowiadało na zarzuty dotyczące rzeczywistej obecności Jezusa na ziemi i Jego Boskiej natury. Wciąż przecież znajdują się ludzie, którzy nie wierzą w to, że Jezus istniał. Są też tacy, którzy uznają, że był, ale tylko człowiekiem. Młodzież, powołując się na źródła ewangeliczne i historyczne dowodziła prawdziwości Bożego wcielenia w Chrystusie.

Misterium zakończyła scena, w której sceptyk uznaje argumenty mówiące o rzeczywistym istnieniu Jezusa, o Jego Boskiej i ludzkiej naturze. W przedstawieniu wystąpili: (*na zdjęciu od lewej*) Jan Braun, Mateusz Wójcik, Kamil Drozdek, Jadwiga Kamińska, Izabela Debajło, Paweł Jabłoniec. Reżyserem i narratorem był ks. Tomasz Serwin

TOBIE PANIE ZAUFAŁEM (2)

WITRAŻE W PREZBITERIUM

Posługa biskupia ks. Bolesława Pylaka rozpoczęta obrzędem konsekracji w katedrze lubelskiej 29 maja 1966 r. przypadła na szczególny czas w dziejach Kościoła powszechnego, polskiego i lubelskiego. Jeśli rozdzielamy te dzieje, to jest to spowodowane wielkimi wydarzeniami, bowiem w Kościele powszechnym, to czas ukończenia II Soboru Watykańskiego i wprowadzanie w życie Mistycznego Ciała Chrystusa, czyli Kościoła, jego uchwał, które w przypadku Kościoła Polskiego łączyły się z całym milenijnym dziedzictwem naznaczonym posługą Prymasa Tysiąclecia Stefana kard. Wyszyńskiego.

Natomiast w dziejach Kościoła lubelskiego, to nie tylko przyjęcie tego wielkiego Dobra i dziedzictwa, które wynikało z Magisterium Kościoła, ale jego wprowadzanie do liturgii i duszpasterstwa, do zmian strukturalnych i organizacji życia w diecezji oraz wspólnot zakonnych na jej terenie. Ale nie tylko to, tak krótko wzmiankowane całe bogactwo błogosławionego czasu po Millenium Chrześcijaństwa polskiego. To także od 16 października 1978 r. pontyfikat Jana Pawła II, który wpisał do tego czasu wręcz ogrom wartości wynikających z papieskiego nauczania, apostolskich podróży z osobistym stosunkiem Sługi Bożego do Ojczyzny - do nas współczesnych i do Kościoła polskiego.

Miejsce tu jeszcze wyjątkowe związane z posługą profesorską Ks. Karola Wojtyły przez prawie ćwierć wieku w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, dziś wyróżnionym imieniem Jana Pawła II.

Na ten czas wypadła biskupia posługa Ks. Bolesława Pylaka. Wpierw sufragana w diecezji, od 19 lipca 1974 r. Wikariusza Kapitulnego, którego Ojciec Święty Paweł VI mianował 9 czerwca 1975 r. biskupem ordynariuszem lubelskim. 20 lipca wstąpił do katedry świętych Janów - Chrzciciela i Ewangelisty nowy, dziesiąty ordynariusz z dewizą „In te Domine speravi", do której dodał słowa uroczyste w pierwszym kazaniu od tronu biskupiego: „*Serce moje jest otwarte dla wszystkich i dom biskupi jest otwarty dla każdego. To jest moje credo życiowe. Będę je realizować na miarę moich sił*". Co dodać dziś, po 31 latach posługi Pasterza?

Na pewno warto powołać tytuły w pełnionych funkcjach i stanowiskach, poczynając od godności Wielkiego Kanclerza KUL i wiceprzewodniczącego Komisji Episkopatu do spraw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, co wymieniamy w pierwszej kolejności ze względu na pozycję naukową Pasterza, od doktoratu w 1953 r., po profesurę zwyczajną w 1978 roku. Możemy pominąć daty, bowiem jest ich zbyt wiele, ale godności trzeba wymienić, a to członka: Rady Głównej Episkopatu, Komisji do spraw Apostolstwa Świeckich, Komisji do spraw Duszpasterstwa Rodzin i Rady Naukowej Episkopatu, ale 24 lata pracy w Komisji Maryjnej Episkopatu i niemal tyle lat jej przewodnictwo, trzeba bliżej omówić. Dlaczego?

Wszak jest to osobiste dziedzictwo przyjęte przez Ks. Pylaka z sakramentem kapłaństwa z rąk ówczesnego Pasterza diecezji Stefana Wyszyńskiego. To bp Wyszyński i ówczesny Prymas August kard. Hlond wprowadzili na „*Maryjną Drogę*" Kościół polski, bowiem, dziś Słudzy Boży, zaufali: „Tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie", bowiem „*Maryja - Advocata Nostra i Regina Poloniae*" jest dla swojego Narodu, który Jej zawierzył, mocą i siłą, zwycięstwem!

Obraz MB Kazimierskiej

Ks. bp Pylak przez pracę w Komisji Maryjnej i jej przewodniczenie, dopisał ważną kartę do dziejów kultu maryjnego w Polsce. Najpełniejszym tego wyrazem i swoistym dopełnieniem, było zorganizowanie i przeprowadzenie V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego w Lublinie - Wąwolnicy w dniach 28 do 31 sierpnia 1986 r. Ta dwuczłonowość prac Kongresu wynikła z postanowień Dekretu Kongregacji Kultu Bożego z 1973 r., który stanowił o celu takiego zgromadzenia. Winno ono podjąć aspekt eucharystyczny i oddania publicznie czci Chrystusowi przez dwie szczególne cechy tej tajemnicy: teologiczną i kulturową.

Stąd V Kongres nawiązywał do pierwszych polskich kongresów: w 1904 r. do Lwowa abp Józef Bilczewski zwołał wszechpolski Kongres Maryjny, by uczcić 50-lecie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. II Kongres Ks. Prymas Wyszyński przeznaczył na Jasnej Górze na omówienie idei Mariologii w nauczaniu II Soboru Watykańskiego, zaś III Kongres w Niepokalanowie w 1972 r. miał za temat Mariologię bł. O. Maksymiliana Kolbe. IV Kongres czcił jubileusz 100-lecia objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie i obradował w Olsztynie. Natomiast V Kongres Maryjny miał na celu poznanie relacji Maryi do tajemnicy Eucharystii, zaś Kongres Mariologiczny był przeznaczony na podobne poznanie, ale mariologii polskiej XIX wieku i zwieńczony został uroczystością koronacji otoczonego czcią przez cztery wieki obrazu Zwiastowania Matki Bożej Kazimierskiej ze świątyni Ojców Reformatów, który procesjonalnie przyniesiony do Wąwolnicy, ukoronował 31 sierpnia w 1986 r. metropolita Krakowa Franciszek kard. Macharski.

W telegramie skierowanym do wiernych z tej okazji, Ojciec Święty pisał: „*W akcie tym Kościół w Polsce, Episkopat i rzesze wiernych ze swoimi duszpasterzami wyrażają raz jeszcze swoją miłość i zawierzenie wobec Bogarodzicy Bogiem Sławionej Maryi, by w ten sposób - tak jak Apostoł Jan, jak nasi ojcowie, całe pokolenia uczniów, wyznawców i miłośników Chrystusa - zabrać tę Matkę do siebie /por. J 19,27/. Gorąco życzę, by oba te spotkania: refleksja naukowa, medytacja i modlitwa, były spotkaniami z Matką i przy Matce, by przyczyniły się do pogłębienia w ludzie Bożym świadomości Odkupienia, dzięki któremu każdy człowiek ma dostęp do Boga. Rzeczywista i żywa łączność z Nim w porządku łaski prowadzi do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem*".

Obydwa Kongresy obradowały na sesjach plenarnych i tu przedstawiono 9 referatów oraz w siedmiu grupach tematycznych, w których łącznie zaprezentowano 56 referatów i komunikatów. Całość wraz z tekstami kazań i przemówień okolicznościowych, zebrano w tom „Księgi Pamiątkowej" liczącej prawie 800 stron. Jest to plon myśli naukowej i duszpasterskiej nie mający porównania. Było to zarazem przygotowanie Kościoła polskiego do udziału w Międzynarodowym kongresie Maryjnym w Kevelaer w 1987 r.

Podsumowując zawartość „Księgi Pamiątkowej" Ks. bp Bolesław Pylak pisał: „*Niech będzie ona zachętą do organizowania następnych kongresów oraz znakiem naszej miłości i oddania się Tej, która chciała być naszą Matką i poprzez stulecia prowadzi nasz Naród do Chrystusa*".

Przeznaczyliśmy więcej uwagi temu wyjątkowemu wydarzeniu w posłudze naszego Pasterza, bowiem V Kongres w istotny sposób zaznaczył dwa ogniwa tej posługi - naukowe i duszpasterskie, dodajmy - obydwa o nieprzemijającej wartości.

O innych dziełach z posługi Pasterza, na tle czasów, w której była dokonywana, opowiemy w kolejnej części.

/W/

KATECHEZA
KOMPENDIUM KKK 40

OBJAWIENIE IMIENIA BOGA

Co to znaczy, że Bóg objawia nam swoje imię? Zacznijmy od relacji między ludźmi. My znamy siebie na różne sposoby. Na przykład z widzenia. Przychodzę do kościoła i widzę, że ta sama osoba zawsze stoi w tym samym miejscu, siedzi w tej samej ławce. Może z nią nie rozmawiam, ale znam ją z widzenia. Drugi sposób jest wówczas, gdy rozmawiam z jakąś osobą. Wtedy zwracamy się do siebie trochę anonimowo, ale uprzejmie, mówiąc do siebie: pan, pani. Możemy jeszcze znać się z imienia. Mówimy już nie: pan, pani, ale zwracamy się do siebie po imieniu: Krysiu, Zosiu, Tadeuszu… Widzimy wtedy, że relacje są jeszcze bliższe. Aby mówić sobie po imieniu, trzeba się bardziej znać. Zwykle tak mówimy w gronie przyjaciół, koleżanek, kolegów.

Można mówić do siebie jeszcze w inny sposób – zdrobniale, albo pewnymi określeniami: Tadziu, Zosiu, kotku, myszko itp. Na takie zwracanie się do siebie mogą pozwolić osoby bardzo sobie bliskie – mąż, żona, rodzice, dzieci. Mówić do siebie po imieniu lub zdrobniale, świadczy o bliskiej relacji, o tym, że już dużo czasu ze sobą spędziliśmy i znamy się bardzo dobrze.

Pan Bóg objawia nam swoje imię, bo chce wejść w bliską relację z nami. Chce być kimś bardzo bliskim dla nas. Nawet więcej – najbliższym. Co więcej, Jezus zachęca nas, byśmy zwracali się do Boga: *Abba*, to znaczy: *Tatusiu*, zwrotem zdrobniałym, bardzo intymnym. To znak, że Bóg chce być z nami w relacji najbliższej, jaka jest możliwa. To znak miłości Boga do nas. *Objawiając swoje imię, Bóg pozwala poznać bogactwo zawarte w swojej niezgłębionej tajemnicy* (Kompendium KKK 40). Im bardziej poznajemy Pana Boga, im bardziej się do Niego zbliżamy, odkrywamy, jak jest niezwykły, fascynujący, zaskakujący i jak bogatą ma osobowość. O człowieku możemy powiedzieć, że ma bogatą osobowość, gdy ma wiele zainteresowań, talentów, wciąż nas czymś nowym zaskakuje. Czasem mąż czy żona czymś zaskoczy współmałżonka. Najlepiej widać to na dzieciach, kiedy zaskakują rodziców swoim zachowaniem, wypowiedziami, spostrzeżeniami. Tak Bóg jest dla nas zaskakujący, nowy, zawsze niezwykły. Im bardziej Go poznajemy, tym lepiej widzimy jak jest wspaniały.

Z jednej strony coraz bardziej poznajemy Boga, ale On nadal pozostaje dla nas tajemnicą. Imię Boga pozostanie zawsze tajemnicze, bo Bóg jest Tajemnicą. On przekracza ten świat, historię. Przekracza to wszystko, o czym możemy pomyśleć, o Nim powiedzieć. Pan Bóg jest większy od naszego rozumu, od naszej możliwości poznawania. Będziemy znać Go coraz lepiej, ale będziemy odkrywać, że nieskończenie przerasta wszystko, co o Nim wiemy.

On sam jest Tym, od zawsze i na zawsze, który przekracza świat i historię. On uczynił niebo i ziemię. On jest Bogiem wiernym, który jest zawsze przy swoim ludzie, aby go zbawić. On jest w najwyższym stopniu święty, „bogaty w miłosierdzie"(Ef 2,4), zawsze gotowy przebaczać. Jest Bytem duchowym, transcendentnym, wszechmocnym, wiecznym, osobowym, doskonałym. Jest Prawdą i Miłością (Kompendium KKK 40). Te wszystkie określenia dotyczą Boga. I im więcej będziemy Go poznawać, tym więcej będziemy mogli o Nim powiedzieć.

Zakochana dziewczyna o swoim chłopaku może godzinami opowiadać swoim koleżankom – jaki jest, co mówi, co robi… Tak samo, jeśli jesteśmy blisko Boga, to możemy do Niego mówić godzinami i poznawać Go. W naszej wierze idzie o to, byśmy o Bogu nie tylko mówili to, co się o Nim dowiemy, ale byśmy tego wszystkiego doświadczali.

Bóg objawia nam siebie także poprzez wydarzenia naszego życia. Np. tyle razy chodzimy do spowiedzi i za każdym razem otrzymujemy przebaczenie od Boga, zawsze jesteśmy przez Niego przyjmowani. Na własnej skórze możemy doświadczać, że Pan Bóg jest miłosierny, przebaczający. Może mieliśmy trudne sytuacje w życiu – zdrowotne, finansowe, małżeńskie, rodzinne. Wołaliśmy do Boga i On dał nam siłę na przetrwanie, wybawił nas. W konkretnych wydarzeniach życia możemy doświadczyć Jego bliskości i miłosierdzia. (…)

Bóg jest bliski, ale jednocześnie transcendentny, to znaczy przekraczający nasze możliwości Jego poznania. Zawsze jest większy. Tyle razy doświadczamy tego w swoim życiu. Czasem czujemy, że jest blisko – na Mszy św., na modlitwie odczuwamy Jego ciepło i jesteśmy zadowoleni. Ale jest wiele momentów, w których wydaje nam się, że jest daleki, nieobecny. Nie znaczy to, że Bóg się na nas obraził, albo o nas zapomniał. Doświadczamy wtedy tej drugiej cechy Boga – że jest Tajemnicą, że nas przekracza. Zrozumienie tej prawdy pozwala z wiarą spojrzeć na te momenty bliskości Boga, ale i na momenty oschłości, jakich doświadczamy w naszym życiu.

Ks. Mariusz Salach
16.11.2008

KATECHEZA
KOMPENDIUM KKK 41

BÓG JEST PRAWDĄ

Człowiek, poznając rzeczywistość, posługuje się rozumem. Stosuje dociekanie intelektualne, by zrozumieć procesy, wydarzenia, fakty. Jeżeli już coś pozna i zrozumie, mówi, że poznał prawdę o tym. Absolutnej prawdy jednak, przynajmniej na tym świecie, nigdy nie poznamy, gdyż zna ją tylko Bóg, który jest ponad wszystkim. Chociaż my poznajemy tylko po części, to jednak Bóg, poprzez światło Ducha Świętego, może dać człowiekowi udział w prawdziwym poznaniu (…).

Bóg jest Prawdą, gdyż jest Wszechwiedzący; dlatego wszystko, co wypowiada jest prawdziwe. Bóg nie może kłamać. Jest Absolutem, a więc, jak twierdzą filozofowie, nie może w Nim być żadnej niedoskonałości. W Bogu nie ma miejsca na kłamstwo. Cały jest Prawdą i jest prawdomówny. Wszystko, co robi, jest prawdziwe. Nikogo nie wprowadza w błąd. Warto więc Bogu uwierzyć, zaufać Mu. Skoro wszystko jest w Nim prawdziwe, jesteśmy nierozsądni,

jeśli Mu nie wierzymy, a ufamy tylko swojemu lub czyjemuś rozumowi. Jak pokazuje historia rozum ludzki nie raz już zawiódł; dlatego powinniśmy ufać, wierzyć bardziej Bogu, niż sobie samym. (...) Wiara opiera się właściwie na zaufaniu. Nie na naszym rozumie, ale na prawdomówności Boga i na Jego autorytecie.

Niejednokrotnie stajemy wobec dylematu. Nie wiemy, co robić, kogo słuchać. Koleżanek, kolegów, masmediów? Dlaczego tak rzadko słuchamy tego, co mówi Bóg? Ileż już razy zawiedliśmy się na tzw. „dobrych radach"? Człowiek może się mylić, zawodzić. Nie znam jednak nikogo, kto by się zawiódł na Bogu; a mogę wskazać tysiące ludzi, którzy zawiedli się na „swoich", ludzkich pomysłach na świat (…).

Bóg jest Prawdą, dlatego Jego obietnice zawsze się spełniają. (…) Tylko my,

ludzie obiecujemy i nie dotrzymujemy słowa. Bóg, jeśli coś obiecał, zawsze doprowadza to do końca. (...) Człowiek żyje w ciemnościach grzechu. Spośród wszystkich stworzeń Bożych tylko on jest zdolny do kłamstwa, do celowego wprowadzenia w błąd. Ile razy próbowaliśmy coś zatuszować, „owinąć w bawełnę", przedstawić w korzystnym świetle, okłamać, by uchronić swoją „głowę". Jakże inaczej postępuje Chrystus, który oddał swoje życie, by dać świadectwo Prawdzie (J 18, 37).

Aby poznać Prawdę, trzeba wpierw poznać Tego, który jest Prawdą. Tego, który objawił całą prawdę o człowieku, o tym, jaki jest jego cel, posłanie, sens jego życia i istnienia świata. Jak nauczał nas Papież, prawdę o sobie możemy znaleźć tylko w Jezusie Chrystusie: *Człowiek nie może zrozumieć samego siebie bez Chrystusa* (Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*).

Chrystus wzywał: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię (Mk 1,15). Nawracajcie się (Metanoiete)* oznacza dosłownie- *zmieniajcie swoje myślenie*. Zacznijcie myśleć jak Bóg i jak On patrzeć na świat (…). Skoro Bóg jest Prawdą, Jego słowa nie mogą mylić. Jeśli w pełni zaufamy Jego Słowu i będziemy według niego żyć, staniemy się święci (J 17,17) (...).

Kiedy Jezus stanął przed Piłatem, powiedział: *Ja przyszedłem po to, by dać świadectwo Prawdzie.* Piłat zapytał: *cóż to jest prawda*? Człowiek różnie podchodzi do prawdy i różnie się nią posługuje. (...) Współczesna filozofia postmodernistyczna uważa, że nie ma czegoś takiego, jak Prawda. Są półprawdy, ćwierćprawdy. Od strony człowieka, rzeczywiście nie ma czegoś takiego, jak absolutna prawda, ale od strony Boga, jest. (...)

Szatan poddał w wątpliwość Bożą prawdę, co doprowadziło człowieka do grzechu. Bóg powiedział: *Nie* spożywajcie *tego owocu, bo pomrzecie*. On wiedział, co się stanie, dlatego przestrzegał (…). Szatan też wiedział jak to się skończy, a jednak zdecydowanie zapewniał: *Na pewno nie umrzecie. Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie ten owoc otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło (Rdz 3, 5).* Szatan przedstawił Boga, jako kogoś, kto zazdrośnie czegoś strzeże i nie chcę się tym podzielić z człowiekiem. Zły duch wlał wątpliwości w serca pierwszych ludzi. Podważył prawdomówność Boga. Każdy grzech polega właśnie na tym, że zaczynamy ufać demonowi, a przestajemy wierzyć Bogu. (…) Nie pozwólmy, by w naszych sercach zamarło zaufanie do Boga. Pamiętajmy, że On jest Prawdą i to, co mówi i objawia jest prawdziwe. Pamiętajmy o tym, że szatan jest ojcem kłamstwa i wszytko, co mówi wprowadza człowieka w błąd.

Ks. Sebastian Dec
23.11.2008

KATECHEZA
KOMPENDIUM KKK 42

OBJAWIŁ ŻE JEST MIŁOŚCIĄ

W ciągu wieków pojęcie i rozumienie Boga przechodziło ewolucję. W Starym Testamencie uważano, że Bóg jest straszny, że jest satrapą. Kiedy Mojżesz rozmawiał z Bogiem, padł na ziemię i zasłonił twarz. W tym czasie panowało przekonanie, że ten, kto ujrzałby twarz Boga, musiałby umrzeć. Dopiero Chrystus ukazuje Boga, jako Ojca pełnego miłości, szczerze zatroskanego o swoje dzieci, o nas, mimo naszej niewdzięczności, niewierności i nieposłuszeństwa.

Miłość Boża jest nie do wyobrażenia. Większa niż miłość matki do swojego dziecka. Porównuje się ją do miłości ojca do syna, ale wiemy, że syn może okazać się niewdzięczny, a ojciec potrafi zamknąć się na osobę syna. Pan Bóg – nie. Najlepiej obrazuje to opowieść o synu marnotrawnym. (…) Ojciec, mimo niewierności i niewdzięczności syna, tęskni za nim, wychodzi mu naprzeciw. Przyjmuje go z radością, co staje się z kolei przyczyną zdenerwowania starszego syna, zawsze wiernego i posłusznego. (…) Naród Izraela doświadczał niezliczonych znaków Bożej obecności i miłości, a ciągle sprzeniewierzał się Bogu. (…) Izraelici nie słuchali proroków, jakich Bóg do nich wysyłał kierując się miłością. A mimo to, On zawsze był wierny. (…)

Bóg jest Osobą i kocha nas, i tej wzajemnej miłości też od nas żąda. Chce, byśmy Go kochali, by nasze życie i praktyki religijne nie były pustymi gestami.

Trudno sobie wyobrazić, by dwoje kochających się ludzi nie miało dla siebie czasu, czy pod byle pretekstem usprawiedliwiało swoją nieobecność. Jeśli nie rozumiemy prawdy o Bożej miłości i brak nam zaangażowania osobistego, to z byle powodu będziemy się usprawiedliwiać i nie będziemy uczestniczyć w praktykach religijnych.

Dziś słowo *miłość* jest nadużywane. A przecież tylko my ludzie, istoty rozumne, jesteśmy zdolni do miłości, bo stworzeni jesteśmy na obraz Boga, który jest miłością. (…) Bóg objawił się jako Miłość, mocniejsza niż miłość matki, czy ojca do dzieci, mocniejsza niż oblubieńca do oblubienicy. Bóg sam w sobie jest Miłością. Relacje w Trójcy Świętej pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym, to relacje miłości. Z miłości Bóg stworzył świat i człowieka, z miłości go odkupił i z miłości jest wciąż obecny przez Ducha Świętego w tym świecie, a w Kościele w sposób szczególny – w sakramentach, czyli znakach Bożej obecności. (…) Zgłębienie tajemnicy miłości Boga jest dla nas do końca niemożliwe. Mamy jednak dowody, że nie jest obojętny na nasz los i troszczy się, byśmy jak najbezpieczniejszą drogą do Niego dotarli. Wymaga to jednak z naszej strony zaangażowania i osobistej relacji z Bogiem. Zwracając się do młodych przysięgających sobie miłość przed ołtarzem mówię, że źródłem miłości jest Pan Bóg. Tylko wtedy jest możliwe wytrwanie w miłości i jej rozwój, kiedy będziemy zbliżać się do źródła miłości i z niego czerpać. Osobiste praktyki religijne jak modlitwa, Msza św., nie są celem, ale źródłem, dzięki któremu możemy pogłębić relację z Bogiem Ojcem, który jest Miłością. (…)

Czytajmy Pismo Święte, uczestniczmy w rekolekcjach, bierzmy udział w Mszy św., by Bóg był dla nas coraz bardziej konkretny. (…) Zauważmy, że Bóg spełnia nasze prośby, pomaga i daje dowody swojej obecności. Jeśli zaś nie spełnia naszych oczekiwań, pamiętajmy, że jest On wszechwiedzący i może to, o co prosimy, nie jest dla nas najlepsze i korzystne.

Ks. Stanisław Róg
7.12.2008 r.

Każdy kto chciałby pomóc w leczeniu i rehabilitacji Jaśka chorego na achondroplazję może przekazać 1% podatku na ten cel.
W rocznym zeznaniu podatkowym za 2008 r. należy wskazać :
- wysokość wnioskowanej kwoty (1% podatku),
- nazwę Fundacji : **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"**,
- numer Fundacji w Krajowym Rejestrze Sądowym: **KRS 00000 37 904**

W rubryce "Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem" należy wpisać nazwisko i imię: **Jan Kondrat**.
Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem" znajdują się odpowiednio: **PIT-28 — poz. 135, PIT-36 — poz.311, PIT-36L — poz. 107, PIT-37 — poz. 123, PIT-38 — poz. 59**
Tak wypełniony PIT powinien być podstawą do przekazania przez Urząd Skarbowy 1% podatku dla Jaśka. Za okazaną pomoc z góry dziękujemy! **Rodzice Jaśka**

PRZEKAZYWANIE WIARY

Filakterie, to małe pudełeczka, jakie pobożni Żydzi przywiązują sobie do czoła i ramienia. W środku filakterii znajdują się teksty modlitwy odmawianej przez Żydów przynajmniej dwa razy dziennie. Jeden z tekstów pochodzi z Księgi Powtórzonego Prawa: *Słuchaj, Izraelu, Jahwe jest naszym Bogiem, Jahwe jedyny. Będziesz miłował twojego Boga, Jahwe, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach* (Pwt 6,4-9). To jest najważniejsze przykazanie w Prawie – Pan Bóg jest jeden, mamy Go miłować z całego serca, z całej duszy i z całych sił. Człowiek ma to mieć „przywiązane między oczami", czyli w sercu, (…) ma to „przywiązać do ręki", tzn. według tego postępować. I co najważniejsze, ma wpajać to przykazanie swoim dzieciom. (…)

Warto uświadomić sobie, jakie to jest ważne zadanie – przekazać dziecku wiarę, by uwierzyło w Boga i miłowało Go całym sercem i z całych sił. (…) To, co jest zakodowane w dzieciństwie, zostaje na całe życie. Jeśli ktoś tego światła nie otrzymał od rodziców, to będzie błądził. Nie będzie miał punktu odniesienia. (…) Jezus jako człowiek także musiał wzrastać w wierze i poznawać Boga jako Ojca, chociaż niewątpliwie Duch Święty działał w Nim w sposób szczególny. Uczył się modlić. Od Józefa i Maryi czerpał wiedzę, jak kochać innych ludzi. Jesus przeszedł całą formację do wiary i na pewno wielki wpływ miało na Niego to, że wychował się w Świętej Rodzinie.

Psychologia stwierdza, że relacja między dzieckiem, a ojcem jest bardzo ważna. Dziecko swoją relację do ojca przenosi na Boga. (…) Kiedy ktoś nie ma kochającego ojca, trudno mu dojść do kochającego Boga. Jeśli ktoś został skrzywdzony przez ojca, dużo czasu musi upłynąć, by zaakceptował myśl, że Bóg go kocha, że jest kochającym Ojcem. (…)

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa zdarzało się często przyjmowanie chrztu z całą rodziną i domem. Ten, kto decydował się na chrzest, pragnął, by wszyscy w rodzinie uwierzyli w Chrystusa. Wiara rozprzestrzeniała się głównie poprzez rodziny, bo rodzina stwarza atmosferę wiary, w której dziecko może wzrastać na dojrzałego chrześcijanina. (…)

Wychowanie do wiary trzeba rozpocząć najwcześniej, jak możliwe. Najpierw dokonuje się to przez żywą wiarę rodziców. Życie rodzi się z życia. (…) Ważne są rozmowy z dzieckiem o wierze. To domowa katechizacja zanim jeszcze dziecko pójdzie do szkoły. Trzeba nauczyć dziecka modlitwy. Na początku jest to mechaniczne powtarzanie Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo itd. Warto uczyć modlitwy własnymi słowami, płynącej z serca: modlitwy dziękczynienia, przeproszenia i prośby. Warto pomóc dziecku odkryć, że jest dzieckiem Boga, a nie tylko rodziców i że Bóg je bardzo kocha, że należy do rodziny Bożej. To podstawowy fundament życia. (…) Dobrze, gdy w chwilach trudnych mamy oparcie w bliskich. (…) Jeśli doświadczam miłości Boga, kochającego mnie takim jakim jestem, to uzyskuję niesamowitą siłę, aby żyć i pokonywać trudności.

Trzeba dziecku pomóc odkryć, że należy do Kościoła, do grupy ludzi wierzących w Jezusa, że wszyscy jesteśmy

wielka wspólnotą, która chce żyć według Jego nauki. (…) Dobrze jest rozmawiać z dzieckiem o Bogu. Dobrą metodą jest pytanie, co ksiądz mówił w kazaniu, o czym była Ewangelia. Trzeba zadbać o symbole religijne w domu. (…) Warto mieć coś w rodzaju ołtarzyka, przy którym cała rodzina może się modlić. (…) Okazji do modlitwy jest bardzo dużo: przed posiłkiem, po jedzeniu, wieczorem, podczas jazdy samochodem…

Pomoc w wejściu w życie parafii, to przede wszystkim pomoc w przygotowaniu się do sakramentów, (…) zadbanie, by dziecko chodziło na religię. Warto mieć w domu Katechizm Kościoła Katolickiego, w którym znaleźć można odpowiedź na nieraz kłopotliwe pytania dziecka.

Wielką pomocą jest właściwe przeżywanie niedzieli, która jest czasem przebywania ze sobą całej rodziny, czasem odwiedzin dalszej rodziny i znajomych. W Ewangelii św. Marka zawarty jest opis, jak Jezus przeżywał szabat. Przed południem był w synagodze, gdzie słuchał i głosił Słowo Boże. Potem, ponieważ nie miał bliższej rodziny, szedł do domu ucznia na obiad, odwiedzał przyjaciół i znajomych. (…) Warto w niedzielę skoncentrować się na tym, co najważniejsze. Wielką pomocą są także święta i związane z nimi zwyczaje np. szopka bożonarodzeniowa, Niedziela Palmowa, święcenie pokarmów, odwiedzanie Grobu Pańskiego. (…) To są doskonałe okazje do mówienia dziecku o wierze. Wieczerza wigilijna z modlitwą, czytaniami, specjalną atmosferą, pozostaje w pamięci na całe życie. Święta rodzinne – imieniny, urodziny, rocznice, to okazja do wspólnego pójścia do kościoła i dziękczynnej modlitwy.

W parafii działają też różne grupy religijne dla dzieci – schola, w której śpiewają już dzieci przedszkolne, Eucharystyczny Ruch Młodych dla dzieci po I Komunii Świętej, ministranci , harcerstwo „Zawiszy", Oaza Dzieci Bożych. Te grupy pomagają przekazywać wiarę. Warto też korzystać z pomocy wierzących dziadków.

Dziecko dorastając zaczyna szukać własnego sposobu na życie. Chce wszystko robić samo, szuka własnej tożsamości, zaczyna poznawać, na co je stać, do czego jest zdolne. Zaczyna krytykować, sprzeciwiać się rodzicom. Nie wystarcza mu przebywanie z rodzicami i z rodzeństwem. Mocniej wiąże się z rówieśnikami. Może pojawić się kryzys wiary. (…) Potrzeba wtedy wiele cierpliwości i rozmów, tłumaczenia, a przede wszystkim modlitwy. Małe dziecko ma taki wiek pytań. Zadaje ich setki codziennie: co to jest, a poco, a dlaczego itd. Można wtedy przyjąć postawę, że nie mam czasu, kiedy indziej, daj mi spokój. Dziecko ma naturalną ufność do rodzica i czeka by ten dał mu odpowiedź. Jeśli dziecko przyjdzie do rodziców z zapytaniem, a nie otrzyma od nich odpowiedzi, to będzie jej szukać gdzie indziej – u kolegów, koleżanek, w telewizji, na podwórku. Czy będzie to odpowiedź właściwa, czy skrzywiona, nie wiemy. Potem, gdy są problemy, może być za późno na rozmowy. Dlatego warto mieć czas na rozmowę, zachować naturalny odruch odpowiadania dziecku na pytania i problemy. Wtedy dorastając, dziecko najpierw o problemach będzie rozmawiało z rodzicami, a nie z kimś innym.

Na wychowanie do wiary nie ma gotowych recept. Jest to sprawa pewnego wyczucia. W sakramencie małżeństwa rodzice otrzymują dar Ducha Świętego, który pomaga im i ich wspiera, by wiedzieli co mówić i czynić.

Ks. Mariusz Salach
23.11.2008

WYDARZENIE

KONCERT ADWENTOWY

Adwent, to nowina, że przyjdzie Pan, że Królestwo jeszcze się nie wypełniło, że trzeba jeszcze naszej cierpliwości, naszej modlitwy, naszej pracy, świadectwa nadziei – powiedziała Małgorzata Świeca, podczas koncertu Lubelskiego Tria Muzycznego, który odbył się w pierwszą niedzielę Adwentu, 30 listopada w naszym kościele po wieczornej Mszy św.

Lubelskie Trio Muzyczne założone w 2004 r. stanowią: Bogusława Matys, sopran – wieloletnia artystka Teatru Muzycznego, współpracująca z Filharmonią oraz wieloma placówkami i instytucjami muzycznymi; Hubert Świeca, tenor – absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi w klasie prof. Zdzisława Krzywickiego, wykładowca UMCS oraz współpracownik instytucji kulturalnych; Marek Serweta – pianista, dyrygent, kompozytor i aranżer. W jego zastępstwie wystąpił Jan Ożóg – pianista i aranżer.

Trio ma w repertuarze programy o różnym charakterze. Jednym z nich jest koncert pieśni sakralnych różnych kompozytorów m.in. Haendla, Mozarta, Caciniego, Tostiego, Maklakiewicza, Gounoda. Artyści wykonywali pieśni solowe oraz duety.

Koncert był wielkim wydarzeniem muzycznym i religijnym. Wraz z rozważaniami adwentowymi, które mówiła Małgorzata Świeca, dyrygentka parafialnego Chóru Cecyliańskiego, stanowił piękne, głębokie i wzruszające rozpoczęcie oczekiwania na Zbawiciela. Był to jednocześnie pierwszy o takiej randze występ Huberta Świecy w rodzinnej parafii. Artyści nagrodzeni zostali rzęsistymi brawami.

W PARAFII

ŻYWY RÓŻANIEC

Chwała Bogu w Trójcy Jedynemu, że pozwolił nam doczekać chwili, w której możemy podsumować to, co mogliśmy przeżyć w 2008 roku. Był to rok wielu zdarzeń i sukcesów, które pozostaną z pewnością w naszej pamięci.

Do radosnych i ważnych dla wspólnoty parafialnej wydarzeń możemy zaliczyć nasze spotkania na wspólnej modlitwie w świątyni. To zwłaszcza codzienna modlitwa różańcowa i gorliwie odmawiana Koronka do Miłosierdzia Bożego. Cieszy nas, że nasz kościół jest coraz piękniejszy i wspanialszy dzięki zaradnemu Gospodarzowi, ks. Proboszczowi, którego wspomagają wikariusze i rezydenci oraz Rada Parafialna i Duszpasterska. Dzięki temu powstają nowe inicjatywy. Wspomnijmy tu niektóre z nich: montowanie kolejnych witraży, zawieszenie pięknego żyrandola, zamontowanie poręczy, umieszczenie na absydzie krzyża *Golgota Wschodu z* wizerunkiem MB Katyńskiej oraz w kościele pamiątkowej tablicy poświęconej pontyfikatowi Ojca Świętego Jana Pawła II. Z okazji 150. rocznicy objawień Matki Bożej w Grocie Massabielskiej, została na osiedlu zbudowana kapliczka, w której umieszczona jest figura Matki Bożej z Lourdes. Dziękujemy także za możliwość uczczenia relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque, które nawiedziły nasz kościół 17 i 18 grudnia. Przy tej okazji odbyło się indywidualne Oddanie się Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Warto wspomnieć o działalności największej grupy parafialnej Rodziny Różańcowej. Do jej najważniejszych zadań należy modlitwa oraz ofiary pieniężne, które wysyłane są głównie do wielu ośrodków misyjnych. W tym roku zgłosiło się 20 osób, które podjęły patronat misyjny nad dwudziestoma misjonarzami pallotynami, pracującymi na Ukrainie. Pamiętamy też o bardzo ważnych zobowiązaniach podejmowanych okresowo w różnych sprawach m.in. o ofiarach na Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Sanktuarium Jasnogórskie oraz na budowę Świątyni Opatrzności Bożej. Złożyliśmy również ofiarę na renowację *Ołtarza Ojczyzny* w Bazylice Św. Krzyża w Warszawie, z której co niedzielę transmitowana jest radiowa Msza św. Od kilku lat Rodzina Różańcowa zamawia Mszę św. w intencji Ojczyzny, za papieża, Kościół, za misjonarzy, biskupów i kapłanów, o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II, o pokój na świecie i nowe powołania misyjne, zakonne i kapłańskie oraz za katolickie środki przekazu. W tych intencjach Msza św. odprawiana jest o godz. 12.30 w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Składamy też okresowe ofiary na rzecz naszej parafii z racji patronalnych świąt poszczególnych Kółek Różańcowych. W Wielki Czwartek składamy podczas Mszy św. dary ołtarza i ogarniamy modlitwą wszystkich kapłanów. W pierwszą niedzielę października zamawiamy Mszę św. za całą Rodzinę Różańcową, a w pierwszą niedzielę listopada za zmarłych członków Kółek Różańcowych. Włączamy się też w akcję „Pomoc Kościołowi w Potrzebie" wysyłając ofiary pieniężne. Od dwóch lat podjęliśmy stałe zobowiązanie pomocy dzieciom w ramach akcji „Skrzydła". Od września ubiegłego roku przekazujemy na ten cel co miesiąc 100 zł do Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

Dziękujemy Bogu za wszystko, co otrzymujemy, za rzeczy materialne i duchowe, zwłaszcza za łaski wypraszane we wtorkowych Mszach św. do św. Antoniego oraz w czasie Nowenny do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę. Nowenna została zainicjowana w czasie rekolekcji antoniańskich w 2008 roku przez o. Tomasza Mulara, redemptorystę.

Obok ofiar pieniężnych największą wartością jest nasza wspólna modlitwa. Daje nam siłę do pokonywania różnych trudności. Prosimy więc Matkę Bożą Różańcową o pomoc i opiekę. Dziękujemy za wszystkie otrzymane łaski. Dziękujemy też wszystkim członkom Żywego Różańca za stałą modlitwę różańcową i składane co miesiąc ofiary. Szczęść Boże!

Kazimiera Flis

U góry: Adoracja Najświętszego Sakramentu 16 grudnia tradycyjnie prowadzona przez młodzież
U dołu: Spotkanie opłatkowe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży 22 grudnia Opiekunem KSM jest ks. Tomasz Serwin
Na spotkaniu obecni byli także: ks. Proboszcz, ks. Mariusz i ks. Sebastian

INFORMACJE PARAFIALNE

Niedziele i święta: 7:00, 8:00, 9:30, 11:00 (górny kościół – dorośli, dolny kościół - dzieci), 12:30, 18:00 (dla młodzieży)

Święta zniesione: 7:00, 9:30,16:30,18:00

Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym)

Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:30. **W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16 dnia miesiąca** — adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek od godz. 15:00 do 18:00

Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 0-81 747 70 75

Kancelaria otwarta w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45

W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje i przyjmowane intencje Mszy św.

REGIONALNE SPOTKANIE

W niedzielę 4 stycznia 2009 r. w naszym kościele odbędzie się XVII Regionalne Spotkanie Alkoholików, Ich Rodzin i Przyjaciół.

O godz. 12.30 odprawiona zostanie Msza św. pod przewodnictwem Metropolity Lubelskiego Józefa Życińskiego.

O godz. 14.00 rozpocznie się w domu katechetycznym spotkanie opłatkowe.

Zmiana tajemnic różańcowych odbędzie się tego samego dnia po Mszy św. o godz. 11.00

ODESZLI DO PANA

Ryszard Radziej	1944
Janina Bęczkowska	1943
Helena Stefaniak	1922
Henryk Plechawski	1928
Helena Fijałkowska	1927
Maria Racinowska	1919
Janina Szymczyk	1940

Nasz dar modlitwy
Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

Głos św. Antoniego
miesięcznik parafii św. Antoniego w Lublinie, Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin; mail: antoniglos@gmail.com
Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy
Rada programowa: ks. Prałat Stanisław Róg, ks. Mariusz Salach, ks. Sebastian Dec
Stali współpracownicy: Ryszarda Bartnik, Kazimiera Flis, Janina Swół, prof. Mieczysław Wieliczko
Skład komputerowy własny. Druk *Polihymnia*
Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów

NAWIEDZENIE RELIKWII ŚW. MAŁGORZATY MARII ALACOQUE 17—18 GRUDNIA 2008

W poniedziałek 8 grudnia w czasie *Godziny Łaski* nabożeństwo przed Najświętszym Sakramentem prowadził ks. Sebastian Dec

W sobotę 20 grudnia o godz. 16.00 odprawiona została Msza św. w intencji środowiska harcerskiego „Zawiszy" naszej parafii. Po Mszy św. odbył się apel oraz spotkanie opłatkowe w domu katechetycznym

W sobotę 27 grudnia o godz. 8.00 odprawiona została Msza św., w czasie której zostało poświęcone wino mszalne. Po Mszy św. każdy mógł skosztować wina. *Na zdjęciu:* Ks. Prałat Marian Matusik podaje kielich z winem Siostrom Betankom: s. Angeli, s. Konstancji i s. Bernardzie.

Powitanie relikwii

Akt oddania się Najświętszemu Sercu Jezusowemu

DZIECI NA RORATACH

Paweł Mitura, Monika i Anna Domań otrzymali figurki Maryi

JASEŁKA W SZKOLE

18 grudnia Szkole Podstawowej 44 zostały wystawione *Jasełka,* przygotowane pod kierunkiem s. Bernardy i p. Teresy Szrubka-Pawlik. Wystąpiły dzieci z klasy 3a
Inscenizacja bardzo się wszystkim podobała.
Fot. Agata Hrycaj

OPŁATEK W ŚWIETLICY

We wtorek 23 grudnia odbyło się w Świetlicy spotkanie opłatkowe. Dzieci przedstawiły też Jasełka. Po odczytaniu Ewangelii i dzieleniu się opłatkiem wszyscy zasiedli do wieczerzy.